

# Tomasz Jakubiak

---

## Obrzęd zawarcia małżeństwa w nadzwyczajnej formie

---

Ius Matrimoniale 25/3, 29-43

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Ks. Tomasz Jakubiak**  
**Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie**

### **Obrzęd zawarcia małżeństwa w nadzwyczajnej formie**

W warunkach polskich wierni Kościoła katolickiego, zarówno duchowni, jak i świeccy, tak bardzo przyzwyczajeni są do formy liturgicznej zawierania małżeństw, że wydaje się im, iż ważne są jedynie te związki – jeśli chociaż jedno z małżonków należy do Kościoła rzymskokatolickiego – które zostały zawarte wobec asystującego duchownego rzymskokatolickiego, upoważnionego do przyjęcia zgody na mocy prawa bądź delegacji, w obecności dwóch świadków (por. KPK 1983, kan. 1108). Tymczasem ustawodawca przewiduje kilka możliwych odstępstw od powyższej przytoczonej zasady. Na terenach, gdzie nie ma kapłanów i diakonów, dopuszcza możliwość delegowania do asystowania przy zawieraniu małżeństw odpowiednio przygotowane osoby świeckie. By jednak biskup diecezjalny mógł to uczynić, musi wcześniej uzyskać zezwolenie Stolicy Apostolskiej, po uprzednim pozytywnym zaopiniowaniu sprawy przez Konferencję Episkopatu (por. KPK 1983, kan. 1112). Ponadto Jan Paweł II w Kodeksie z 1983 r. zaznaczył, że przepisana forma kanoniczna nie obowiązuje, jeśli małżeństwo zawiera strona katolicka ze stroną niekatolicką obrządku wschodniego. Wtedy do ważności konieczny jest jedynie udział świętego szafarza. Papież jako ustawodawca dopuścił również możliwość udzielania przez ordynariuszy miejsca strony katolickiej dyspensy od zachowania formy kanonicznej, jeśli poważne trudności nie pozwalają jej zachować. Do ważności konieczne jest wtedy zachowanie jakiejś innej publicznej formy zawarcia małżeństwa (por. KPK 1983, kan. 1127). Wszystkie z wymienionych regulacji prawnych, z wyjątkiem normy dotyczącej zawierania małżeństw przez katolików z akatolikami wschodnimi, przewidują udział reprezentanta Kościoła rzymskokatolickiego w toku przygotowania (np. ordynariusz miejsca udziela dyspensy od zachowania formy kanonicz-

nej) bądź zawierania związku (np. duchowny lub osoba świecka jako świadek urzędowy asystuje przy zawarciu małżeństwa).

Oprócz wspomnianych odstępstw, ustawodawca uznał również za ważne i godziwie małżeństwa zawierane jedynie w obecności dwóch świadków, kiedy osoba, zgodnie z przepisem prawa kompetentna do asystowania, jest nieosiągalna lub nie można do niej się udać bez poważnej niedogodności w sytuacji niebezpieczeństwa śmierci bądź poza niebezpieczeństwem śmierci, jeśli roztropnie się przewiduje, że te okoliczności będą trwałe przez miesiąc (por. KPK 1983, kan. 1116 § 1). Jak zauważa Wojciech Góralski, rezygnacja z obecności świadka urzędowego została podyktowana przez ustawodawcę szczególnymi okolicznościami po to, by wiernych bez ich winy nie pozbawiać łaski sakramentalnej. Obecność dwóch świadków daje możliwość udowodnienia w zakresie zewnętrznym faktu zawarcia związku<sup>1</sup> (por. KKK, n. 1631).

Ponieważ w *Obrzędach sakramentu małżeństwa dostosowanych do zwyczajów diecezji polskich* brak jest obrzędu przepisanego do celebracji liturgicznej zawarcia małżeństwa w nadzwyczajnej formie, warto przyrzeć się dotychczas ogłoszonym w Kościele katolickim dokumentom poświęconym tej materii, aby wyrobić sobie pogląd, jak mógłby wyglądać taki ryt<sup>2</sup>.

### 1. Dokumenty Stolicy Apostolskiej i opinie kanonistów<sup>3</sup>

W 1971 r. Kongregacja Sakramentów w instrukcji skierowanej do ordynariuszy miejsca zaapelowała, aby rozważyli, czy nie należałoby wiernych zamieszkujących diecezje bądź parafie rozciągnięte terytorialnie, gdzie brakuje kapłanów i diakonów, bądź też zwiększa się liczba wiernych mieszkających daleko od siedziby parafii i miejsca zamieszkania proboszcza oraz jednocześnie brakuje środków komu-

<sup>1</sup> Por. W. GÓRALSKI, *Kościelne prawo małżeńskie*, Warszawa 2006, s. 244.

<sup>2</sup> *Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1996 (dalej, jako: *Obrzędy*).

<sup>3</sup> Przepisy zapisane w kan. 1098 KPK 1917 znalazły się prawie niezmienione w kan. 1116 KPK 1983. Zgodnie z kan. 6 KPK 1983, interpretując obecnie obowiązujące prawo regulujące możliwość zawarcia małżeństwa w nadzwyczajnej formie, można odwoływać się do interpretacji kan. 1098 KPK 1917. Dlatego też w artykule opinie kanonistów na temat prawa Kościoła łacińskiego z przed i po promulgacji Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r., są zestawione obok siebie.

nikacji lub są one utrudnione, pouczyć – w ramach kursów katechetycznych – o możliwości zawierania małżeństwa wobec dwóch świadków<sup>4</sup>. Ordynariusze powinni także przygotować wiernych świeckich, którzy potrafiliby poprowadzić katechezę poprzedzającą zawarcie małżeństwa, w celu zaznajomienia wiernych z przepisami prawa kanonicznego i zachęcenia ich do uzyskania łaski, która jest konieczna do owocnego przyjęcia sakramentu – oraz asystować przy zawieraniu małżeństwa, lecz nie w roli świadka kwalifikowanego, pozostawiając stronom możliwość zawarcia małżeństwa wobec dwóch zwykłych świadków, a także spisaliby dokument potwierdzający zawarcie małżeństwa. Ów świadek tak pouczony, który może być jednym z dwóch świadków zwykłych, czuwałby, aby obrzęd otrzymał zewnętrzną szatę religijną i sakralną. Jeśli to możliwe, obrzęd powinien odbywać się w miejscu świętym z oprawą modlitewną.

Warto wiedzieć, że ów dokument z 1971 r. był odpowiedzią Stolicy Apostolskiej na apele biskupów miejsca o pozbawienie mocy kan. 1094-1103 KPK 1917 i zezwolenie na ustanawianie świadkami kwalifikowanymi wiernych świeckich. Zdaniem Kongregacji ds. Sakramentów takie działanie uniemożliwiłoby wiernym w wielu przypadkach ważne zawrzeć małżeństwo i przyniosłoby szkodę duchową<sup>5</sup>. W podobnym duchu Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów udzieliła odpowiedzi pewnemu ordynariuszowi, który zwrócił się do niej z prośbą o przyznanie mu władzy pozwalającej mu ograniczać aplikowanie nadzwyczajnej formy zawierania małżeństw, o której mowa w kan. 1098 KPK 1917. Proszący chciał, aby nigdy, nawet w niebezpieczeństwie śmierci, nie można było ważne zawrzeć małżeństwa poprzez wyrażenie zgody w formie cywilnej bądź religijnej niekatolickiej, jeśli przynajmniej jedna ze stron, za wiedzą drugiej, wcześniej zadeklaruje wyraźnie ten fakt przed świadkami. Zdaniem Kongregacji, ograniczenie takie stoi w sprzeczności z racją, dla której ustawa o nadzwyczajnej formie małżeństwa została promulgowa-

---

<sup>4</sup> Por. S. BISKUPSKI, *Prawo małżeńskie Kościoła rzymskokatolickiego*, t. 1, Warszawa 1956, s. 357.

<sup>5</sup> Por. KONGREGACJA SAKRAMENTÓW, *Instrukcja skierowana do ordynariuszów miejsca na temat kanonicznego zawierania małżeństwa w szczególnych wypadkach wobec samych tylko świadków*, 7 XII 1971, w: E. SZTAFFROWSKI (red.), *Posoborowe prawodawstwo kościelne (dokumenty prawno-liturgiczne)*, tom VI, zeszyt 2, Warszawa 1975, n. 11984-11998, s. 360-367.

na<sup>6</sup>. Kan. 1098 nadal obowiązywał, mimo późniejszego zezwolenia (ale jeszcze przed promulgacją Kodeksu Jana Pawła II w 1983 r.) na ustanawianie świeckich – przez ordynariuszy – świadkami kwalifikowanymi upoważnionymi do asystowania przy zawieraniu małżeństwa, czyli w sytuacji prawnej przypominającej tę po promulgacji przez Jana Pawła II Kodeksu dla Kościoła łacińskiego<sup>7</sup>.

Wróćmy jednak do przerwanej wątku. Na temat obrzędów towarzyszących nadzwyczajnej formie zawarcia małżeństwa wypowiedziała się już w 1860 r. Stolica Apostolska w liście do biskupów i wikariusza apostolskiego Dalekiego Wschodu, wskazując sposób, w jaki małżeństwa te powinny być zawierane. Według dokumentu, rodzice powinni wybrać dwóch świadków, którzy ze stronami oraz ich krewnymi udają się do kościoła. Tam, klęcząc, odmawiają wspólnie akt wiary, nadziei i miłości, a także żalu. Następnie narzeczeni, stojąc przed wyznaczonymi świadkami, głośno wyrażają konsens małżeński. Później, po dziękczynieniu, udają się do domu. Gdyby nie mogli przybyć do kościoła, powinni tak samo postąpić w domu. Po wszystkim, kiedy będą mieli możliwość, powinni udać się do kapłana, by ten poświadczył fakt zawarcia małżeństwa i udzielił im błogosławieństwa<sup>8</sup>.

Błogosławieństwa nowożeńców nie należy mylić z błogosławieństwem udzielanym na zakończenie celebracji liturgicznej. Jaki jest jego cel, w zwięzły sposób wyjaśnia KKK. Czytamy w n. 1624 wspomnianego dokumentu: „Różne liturgie zawierają wiele formuł błogosławieństw i modlitw epikletycznych, w których prosi się Boga o łaskę i błogosławieństwo dla nowożeńców, szczególnie dla żony. W epiklezie tego sakramentu małżonkowie otrzymują Ducha Świętego jako komunie miłości Chrystusa i Kościoła. Jest On pieczęcią ich przymierza, zawsze żywym źródłem ich miłości, mocą, w której będzie odnawiać się ich wierność”. Na potrzebę uzyskania błogosławieństwa po zawarciu małżeństwa w nadzwyczajnej formie zwracał uwagę Henry Amans Ayrinhac, komentując kan. 1098 Kodeksu Pio-Benedyktyńskiego oraz

<sup>6</sup> POF. SACRED CONGREGATION FOR THE SACRAMENTS AND DIVINE WORSHIP, *Limitation on Extraordinary Form Not Allowed (Private)*, 12 XI 1975, Prot. N. x263/75, w: J. I. O'CONNOR (red.), *Canon Law Digest. Officially Published Documents Affecting the Code of Canon Law 1973-1977*, vol. 8, Illinois 1978, s. 822.

<sup>7</sup> POF. SACRED CONGREGATION OF THE SACRAMENTS, *Lay Person as Official (Qualified) Witness (Private)*, 15 V 1974, *Canon Law Digest*, vol. 8, dz. cyt., s. 815-818.

<sup>8</sup> POF. SACRA CONGREGATIO DE PROPAGANDA FIDE, *Instructio (ad. Vic. Ap. Sin.)*, 23 VI 1830, w: P. GASPARRI, I. SERÉDI (red.), *Codicis Iuris Canonici Fontes*, vol. 7, Roma 1935, n. 4749, s. 276.

Wojciech Góralski, komentując kan. 1116 KPK 1983<sup>9</sup>. Podobny przepis znalazł się w Kodeksie Kanonów Kościołów Wschodnich<sup>10</sup>. Jak stanowi ustawodawca w kan. 832 KKKW, gdyby małżeństwo nie zostało pobłogosławione (nawet przez kapłana akatolickiego), małżonkowie powinni jak najszybciej zwrócić się z prośbą o pobłogosławienie małżeństwa do kapłana (również nawet niekatolickiego)<sup>11</sup>. Nasuwa się jednak pytanie, czy obecnie osoby podlegające pod prawo Kościoła łacińskiego mogą zwrócić się do duchownych akatolickich z prośbą o udzielenie błogosławieństwa małżeńskiego, skoro w Kodeksie promulgowanym przez Jana Pawła II w 1983 brak jest analogicznej normy do tej z Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich? (por. KPK 1983, kan. 19). Wydawać by się mogło, że tak. Za taką możliwością przemawia fakt, że w czasie obowiązywania Kodeksu Pio-Benedyktynskiego – błogosławieństwo nowożeńców udzielane było jedynie w czasie Mszy Świętej. Mógł go udzielić uprawniony do asystowania przy zawarciu małżeństwa kapłan osobiście lub wyręczając się innym kapłanem. Powinno ono mieć miejsce zaraz po zawarciu małżeństwa, ale również można go było udzielić po dłuższym pożyciu małżeńskim (por. KPK 1917, kan. 1101). Wtedy też udzielenie małżeństwa w nadzwyczajnej formie przy zastosowaniu formy liturgicznej Kościoła lub Wspólnoty akatolickiej wpływało na niegodziwość zawarcia małżeństwa. W Kodeksie z 1983 r. brak jest analogicznych przepisów do tych z kan. 1101 KPK 1917. Wydawać by się mogło, że luka ta została

---

<sup>9</sup> Por. H. A. AYRINHAC, *Marriage Legislation in the New Code of Canon Law*, New York, 1952, s. 265; W. GÓRALSKI, *Małżeństwo*, w: P. HEMPEREK, W. GÓRALSKI, F. PRZYTULA, J. BAKALARZ (red.), *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 r.*, t. 3, Lublin 1986, s. 298.

<sup>10</sup> KKKW, kan. 832 § 1: „Si haberi vel adiri non potest sine gravi incommodo sacerdos ad normam iuris competens, celebrare intendentes verum matrimonium illud valide ac licite coram solis testibus celebrare possunt: 1° in periculo mortis; 2° extra periculum mortis, dummodo prudenter praevideatur earum rerum condicionem esse per mensem duraturam. § 2. In utroque casu, si praesto est alius sacerdos, ille, si fieri potest, vocetur, ut matrimonium benedicat salva matrimonii validitate coram solis testibus; eisdem in casibus etiam sacerdos acatholicus vocari potest. § 3. Si matrimonium celebratum est coram solis testibus, coniuges a sacerdote quam primum benedictionem matrimonii suscipere ne neglegant”. (W niniejszym przepisie celowo zamieszczono wersję łacińską kanonu, gdyż oficjalne tłumaczenie zawiera istotny błąd – brak jest w nim określenia „prawdziwe małżeństwo”).

<sup>11</sup> Por. M. F. POMPEDDA, *De forma celebrationis matrimonii*, w: P. V. PINTO (red.), *Commento al Codice dei Canoni delle Chiese Orientali*, Liberia Editrice Vaticana 2001, s. 713-714.

w pewien sposób uzupełniona wraz z promulgacją kan. 832 KKKW. Za powyższym poglądem przemawia również fakt, że obecnie błogosławieństwo małżonków może mieć miejsce poza Mszą Świętą<sup>12</sup>. Przeciw możliwości udzielenia błogosławieństwa małżeńskiego przez duchownego akatolickiego wiernym podlegającym pod przepisy Kościoła łacińskiego przemawia fakt, że w tradycji łacińskiej rola błogosławieństwa jest zupełnie inna. „W tradycjach Kościołów wschodnich kapłani lub biskupi, którzy przewodniczą ceremonii, są świadkami wzajemnej zgody małżonków, ale ich błogosławieństwo jest konieczne także dla ważności sakramentu” (KKK, n. 1623). Kolejnym argumentem przemawiającym za nieudzielaniem błogosławieństwa łacinnikom przez akatolickich duchownych jest fakt, że według norm Obrzędów sakramentu małżeństwa – istnieje możliwość opuszczenia błogosławieństwa nowożeńców w niektórych sytuacjach<sup>13</sup>. Zatem wygląda na to, że w przypadku łacinników, jeśli w czasie zawarcia małżeństwa w nadzwyczajnej formie małżonkowie nie otrzymali błogosławieństwa, powinni zwrócić się z prośbą o jego udzielenie do duchownego katolickiego.

Na marginesie, warto w tym miejscu uczynić małą dygresję, dotyczącą błogosławieństwa nowożeńców w czasie obrzędu zawarcia małżeństwa w obecności świeckiego świadka urzędowego. Zgodnie z *Ordo Celebrandi Matrimonium* błogosławieństwo nowożeńców wypowiada świecki przewodniczący liturgii. Ma ono odmienną strukturę i formę od błogosławieństwa wypowiedzanego przez duchownego nad nowożeńcami w czasie Mszy lub poza nią, jednakże, co należy podkreślić, ustawodawca w rubrykach liturgicznych nie wspomina o potrzebie przyjęcia po ceremonii, której przewodniczył świecki świadek urzędowy, kolejnego błogosławieństwa od duchownego<sup>14</sup>. Możliwość udzielenia błogosławieństwa przez świeckiego delegowanego do asystowania przy zawieraniu małżeństw na mocy kan. 1112 KPK 1983 potwierdza wcześniej wyrażoną opinię, że w tradycji łacińskiej rola błogosławieństwa jest zupełnie inna niż w tradycji wschodniej katolickiej.

---

<sup>12</sup> Por. *Obrzędy*, dz. cyt., Katowice 1996, n. 146.

<sup>13</sup> Por. tamże, n. 145.

<sup>14</sup> Por. *Rituale Romanum ex Decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II Renovatum Auctoritate Pauli PP. VI Editum Ioannis Pauli PP. II Cura Recognitum. Ordo Celebrandi Matrimonium*, Editio Typica Altera, Libreria Editrice Vaticana 2008, n. 104-105, 118-151, 242, 244.

Zastosowanie formy liturgicznej w przypadku zawarcia małżeństwa w rozważanych okolicznościach nie jest konieczne. W okresie obowiązywania Kodeksu Pio-Benedyktyńskiego, w okolicznościach, w których zaistniały warunki opisane w kan. 1098 KPK 1917 (upoważniające do zawarcia małżeństwa wobec samych świadków), wypowiedzenie zgody małżeńskiej według obrzędu religijnego niekatolickiego wpływało jedynie na niegodziwość<sup>15</sup>.

Małżeństwo zawarte wobec urzędnika państwowego również będzie ważne zawarte, jednakże zgodnie z prawem kościelnym, oprócz urzędnika państwowego konieczna jest obecność drugiego świadka zwykłego<sup>16</sup>. W Polsce, kiedy małżeństwo jest zawierane przed urzędnikiem państwowym, z obecnością drugiego świadka nie ma problemów, bowiem – jak stanowi ustawodawca w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym – „jeżeli małżeństwo jest zawierane przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego, oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński powinny być złożone publicznie w obecności dwóch pełnoletnich świadków”<sup>17</sup>.

Gdyby przy zawarciu małżeństwa w nadzwyczajnej formie był obecny inny kapłan bądź diakon katolicki (nieposiadający *facultas* do asystowania przy zawarciu małżeństwa), to powinien być poproszony, aby towarzyszył nupturientom przy wyrażeniu zgody małżeńskiej. Jego obecność nie jest konieczna, jednakże pozwoli usunąć wiele wątpliwości mogących powstać w takiej sytuacji. Ponadto, zgodnie z kan. 1079 § 2 i 1080 § 1 Kodeksu Jana Pawła II, posiada on specjalną władzę dyspensowania od przeszkód<sup>18</sup>. Dlatego też, jak zauważa Tadeusz Pawluk, powinien on przeprowadzić badanie kanoniczne<sup>19</sup>. Obecność kapłana lub diakona upewnia strony, że zawierają umowę małżeńską

---

<sup>15</sup> POR. SACRED CONGREGATION OF THE SACRAMENTS, *Mixed Marriage Before Protestant Minister Valid If Conditions of Canon 1098 for Marriage Before Witnesses Only Are Verified (Private)*, 04.03.1925, w: T. L. BOUSCAREN (red.), *Canon Law Digest. Officially Published Documents Affecting the Code of Canon Law 1942-1953*, vol. 3, Milwaukee 1954, s. 336.

<sup>16</sup> Por. W. SZAFRAŃSKI, *Rzymskokatolickie prawo małżeńskie po Drugim Soborze Watykańskim*, Lublin 1971, s. 236.

<sup>17</sup> *Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r., Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, Dz. U. 1964, Nr 9, poz.59, art. 7, §1 (dalej jako: KRO).

<sup>18</sup> M. A. ŻUROWSKI, *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, Katowice 1987, s. 324.

<sup>19</sup> Por. T. PAWLUK, *Prawo kanoniczne według kodeksu Jana Pawła II*, T. III *Prawo małżeńskie*, s. 187.



*coram Ecclesiae*. On też powinien pytać strony o zgodę oraz przyjąć ją do wiadomości, chociaż – jak zauważa Wojciech Góralski – nie jest to potrzebne do ważności małżeństwa<sup>20</sup>. W niebezpieczeństwie śmierci, gdyby nie było dwóch świadków zwykłych, ma władzę dyspensowania od formy obowiązującej przy zawarciu małżeństwa, tak że jedynym świadkiem będzie on sam<sup>21</sup>.

Skoro mowa o przeszkodach do zawarcia małżeństwa, należy zauważyć, że wśród kanonistów podejmowano próby odpowiedzi na pytanie o obowiązywanie przeszkód małżeńskich pochodzących z prawa kościelnego, w sytuacji, kiedy małżeństwo było zawierane w nadzwyczajnej formie, bez obecności kompetentnego duchownego mającego władzę udzielenia dyspensy. Wart przytoczenia jest pogląd Henry’ego Amansa Ayrinhac’a, który uważał, że nie ma pewności, czy przeszkody z prawa kościelnego ustają same z siebie, jeśli potrzeba jest nagła. Choć, jak twierdził, istnieje prawdopodobna opinia, że jeśli nie ma możliwości uzyskania dyspensy od przeszkody z prawa kościelnego i małżeństwo nie mogłoby się bez niej odbyć, a jest nagła potrzeba sumienia, dla której małżeństwo powinno być zawarte – i nie może być ono odłożone bez niebezpieczeństwa dla wiecznego zbawienia – wtedy przeszkoda ulega zawieszeniu. Autor, powołując się na Felixa Cappello, stwierdza, że pogląd ten jest bardziej przekonujący, jeśli niemożliwość otrzymania dyspensy dotyczyłaby całego regionu. Niektórzy uznają tę opinię za powszechną – jeśli z powodu niemożliwości zwrócenia się do kompetentnej władzy o udzielenie dyspensy, wiele osób nie mogłoby w regionie zawrzeć małżeństwa<sup>22</sup>.

## 2. Intencja

Zawierając małżeństwo według formy nadzwyczajnej, strony muszą mieć intencję zawarcia małżeństwa prawdziwego, jednego i nierozzerwalnego, a więc takiego, jakie się zwykle zawiera w Kościele. Ich zgoda powinna być pozbawiona wad. Nupturienti muszą być wolni od przeszkód<sup>23</sup>. Osoba zawierająca małżeństwo w szczególnych warunkach, bez obecności świadka kwalifikowanego, winna pamiętać, że

<sup>20</sup> Por. W. GÓRALSKI, *Kościelne prawo...*, dz. cyt., s. 248; W. GÓRALSKI, *Małżeństwo*, dz. cyt., s. 298.

<sup>21</sup> Por. KPK 1983, kan. 1079 § 2; T. PAWLUK, *Prawo kanoniczne...*, dz. cyt., s. 187.

<sup>22</sup> Por. H. A. AYRINHAC, *Marriage Legislation...*, dz. cyt., s. 266.

<sup>23</sup> Por. W. SZAFRAŃSKI, *Rzymskokatolickie prawo małżeńskie...*, dz. cyt., s. 237.

małżeństwo nie jest zwykłym naturalnym kontraktem. Jeśli jest ważne celebrowane pomiędzy chrześcijanami, nawet bez kapłana, zawsze jest sakramentem. Akt ten w istocie jest czynnością religijną. W związku z tym osoby zawierające małżeństwo powinny przygotować się do niego poprzez modlitwę, czyny wiary, nadziei i miłości, miłosierdzie i skrucę, by w odpowiedniej dyspozycji przyjąć łaskę Bożą, tym bardziej, że nie będą mogły przystąpić do sakramentu spowiedzi<sup>24</sup>. Pragnący zawrzeć sakramentalne małżeństwo, mimo braku kapłana mającego władzę udzielenia abszolucji sakramentalnej, winni starać się wzbudzić „żał doskonały”, inaczej nazywany „żałem z miłości”. Według nauczania Kościoła, gdy żal wypływa z miłości do Boga miłowanego nade wszystko oraz zawiera mocne postanowienie przystąpienia do spowiedzi sakramentalnej, kiedy tylko będzie to możliwe, przynosi przebaczenie grzechów śmiertelnych<sup>25</sup>.

Nowością obecnie obowiązującego prawa jest zawarte w nim stwierdzenie, że „kto chce zawrzeć prawdziwe małżeństwo” (*qui intendunt verum matrimonium inire*), może je ważne i godziwie zawrzeć pod pewnymi warunkami wobec samych świadków. Zmiana ta była następstwem paradoksalnych sytuacji zachodzących za czasów obowiązywania Kodeksu Pio-Benedyktynskiego, którym należało zapobiegać. Osoby znajdujące się obiektywnie w sytuacji opisanej w kan. 1098 KPK 1917, zawierały niejednokrotnie małżeństwa w formie cywilnej bez intencji zawarcia kanonicznego małżeństwa. Prowadziło to do szczególnych problemów, kiedy małżeństwo cywilne zostało uznane za nieważne na skutek nieprzestrzegania wymogów prawa cywilnego, zaś z drugiej strony było uznawane za ważne zawarte przez Kościół, zgodnie z kan. 1098. Małżonkowie byli małżeństwem kanonicznym – mimo że zawarli je nieświadomie<sup>26</sup>.

Wojciech Góralski przyczyni się do wprowadzenia przez ustawodawcę niniejszego zapisu dopatruje się woli uniknięcia sytuacji, w której katolik obrządku łacińskiego, chcąc uniknąć zawarcia małżeństwa

<sup>24</sup> Por. CH. J. CRONIN, *The New Matrimonial Legislation. A Commentary on Decree of the Sacred Congregation of the Council, Ne temere, published on the 2<sup>nd</sup> of August 1907, by ordered of Pope Pius X, on Betrothal and Marriage*, New York 1908, s. 230-232.

<sup>25</sup> Por. KKK, n. 1452-1453.

<sup>26</sup> Por. R. NAVARRO-VALLS, *The Form of the Celebration of Marriage*, w: Á. MARZOJA, J. MIRAS, R. RODRÍGUEZ-OCAÑA (red.), *Exegetical Commentary on the Code of Canon Law*, English language ed. E. Caparros, P. Lagges, Vol III/2, Montreal Chicago 2004, s. 1471.

kanonicznego przez omińnięcie formy zwyczajnej, umyślnie zawiera małżeństwo tam, gdzie zaistniały obiektywne warunki przewidziane przez prawo dla formy nadzwyczajnej. Według autora, nupturienti, zawierając małżeństwo, winni mieć intencję zawarcia prawdziwego małżeństwa kanonicznego. Taka sytuacja może się zdarzyć, jeśli ktoś jest w błędzie lub ma wątpliwość co do ważności takiego małżeństwa<sup>27</sup>. Nie oznacza to jednak, że wszelkie błędne przekonania nupturientów muszą od razu skutkować nieważnością małżeństwa, gdyż, jak czytamy w kan. 1100 KPK 1983, „znajomość lub opinia o nieważności małżeństwa niekoniecznie wyklucza zgodę małżeńską”. Zaś z drugiej strony w rozeznaniu ważności małżeństwa zawartego zgodnie z kan. 1116 KPK 1983, nie można zapomnieć o normie zapisanej w kan. 1099 KPK 1983: „Błąd co do jedności lub nierozzerwalności albo sakramentalnej godności małżeństwa nie narusza zgody małżeńskiej, chyba że determinuje wolę”<sup>28</sup>.

Nikolaus Schöch uważa, że użyte w kanonie sformułowanie „kto chce zawrzeć prawdziwe małżeństwo” nie oznacza, że nupturienti muszą konkretnie pragnąć małżeństwa sakramentalnego bądź rozpoznawalnego przez Kościół jako ważne. Autor przywołał opinię Klauusa Mörsdorf’a z lat sześćdziesiątych; kanonista twierdzi, że jeśli nadzwyczajna forma zawarcia małżeństwa może być aplikowana jedynie do tych, którzy ją znają i mają intencję jej zastosowania, dla większości będzie ona bezużyteczna z powodu braku dostatecznej wiedzy. Nawet gdyby strony były przekonane, że małżeństwo zawarte przez nie w nadzwyczajnej formie jest niesakramentalne i nieistniejące w oczach Kościoła, ich pogląd nie skutkuje nieważnością małżeństwa, co potwierdza kan. 1100 KPK 1983 i kan. 823 KKKW<sup>29</sup>. Podobnego zdania był Franciszek Bączkiewicz, choć wyrażał je jeszcze z pewnym prawdopodobieństwem. Twierdził, powołując się na Vigilio Dalpiaz’a, że do ważnego zawarcia małżeństwa w nadzwyczajnej formie strony nie musiały zdawać sobie sprawy, że zachodzą wyjątkowe

<sup>27</sup> W. GÓRALSKI, *Małżeństwo*, dz. cyt., s. 318

<sup>28</sup> Por. W. GÓRALSKI, *Kościelne prawo...*, dz. cyt., s. 186-192; J. RAPP, *Canons 1099 and 1100: Error Concerning Sacramentality of Marriage*, w: F. S. PEDONE, J. I. DONLON (red.), *Roman Replies and CLSA Advisory Opinions 2000*, Washington 2000, s. 120-122.

<sup>29</sup> Por. N. SCHÖCH, *Canon 1116 and CCEO Canon 832 §1: The Application of the Extraordinary Form of Marriage to Unions Celebrated Between Orthodox Parties Celebrated without Priestly Blessing*, w: F. S. PEDONE, P. D. COUNCE (red.), *Roman Replies and CLSA Advisory Opinions 2006*, Washington 2006, s. 77.

warunki uprawniające do jej zastosowania. Wystarczająca okazywała się intencja zawarcia prawdziwego małżeństwa<sup>30</sup>.

Tadeusz Pawluk, podobnie jak interpretatorzy kanonów Kodeksu Pio-Benedyktyńskiego, wyrażał pogląd, jednakże – co należy podkreślić – w formie przypuszczenia, że nupturienci zawierający małżeństwo zgodnie z kan. 1116 KPK 1983 – prawdopodobnie nie muszą zdawać sobie sprawy z tego, że w danej chwili przysługuje im prawo zawarcia małżeństwa według formy nadzwyczajnej; wystarczy, że pragną zawrzeć prawdziwe małżeństwo<sup>31</sup>. John P. Beal w swoich tezach nie sięgał do przypuszczeń, lecz stosując formę oznajmującą twierdził, że nupturienci muszą chcieć zawrzeć małżeństwo, takie jak pojmuje je Kościół. Nie muszą jednak pojmować wszystkich konsekwencji nadzwyczajnej formy<sup>32</sup>.

Zgonie z Katechizmem Kościoła Katolickiego, słuszne jest, by małżonkowie przypieczętowali swoją zgodę na wzajemne oddanie się sobie przez dar własnego życia, jednocząc się z ofiarą Chrystusa za Kościół, uobecnioną w Ofierze Eucharystycznej, i przyjmując Eucharystię, ażeby – skoro spożywają to samo Ciało i tę samą Krew Chrystusa – „tworzyli jedno ciało” w Chrystusie<sup>33</sup>. Wynika z tego, że nupturienci, zawierając małżeństwo w nadzwyczajnej formie, powinni, gdy tylko jest to możliwe, przyjmować Komunię Świętą. Wskazane jest także, aby, jeśli wyrażają zgodę małżeńską wobec kapłana katolickiego, obrzęd liturgiczny zawarcia małżeństwa miał miejsce w czasie Mszy Świętej. Co się tyczy Komunii Świętej w opisywanych okolicznościach, należy stosować się do przepisów prawa kanonicznego o interkomunii, zapisanych w kan. 844 § 2 KPK 1983 oraz w Dyrektorium Ekumenicznym, n. 123, 124 i 132<sup>34</sup>.

Na marginesie należy odnotować fakt, że uległy zmianie przepisy Kościoła łańcińskiego dotyczące możliwości celebrowania Mszy Świętej poza miejscem poświęconym. Zgodnie z instrukcją *Redemptionis Sacramentum* – zatwierdzoną przez papieża Jana Pawła II dnia

---

<sup>30</sup> Por. F. BĄCZKOWICZ, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. 2, Opole 1958, s. 296.

<sup>31</sup> T. PAWLUK, *Prawo kanoniczne...*, dz. cyt., s. 187.

<sup>32</sup> Por. J. P. BEAL, *The Extraordinary Canonical Form*, w: J. P. BEAL, J. A. CORIDEN, T. J. GREEN (red.), *New Commentary on the Code of Canon Law*, New York 2000, s. 1335.

<sup>33</sup> KKK, n. 1621.

<sup>34</sup> Por. PONTIFICIUM CONSILIUM AD UNITATEM CHRISTIANORUM FOVENDAM, *Directorium oecumenicum noviter compositum*, 25 III 1993, AAS 85 (1993), s. 1088-1089.

19 marca 2004 r. – „Eucharystię należy sprawować w miejscu świętym, chyba że w poszczególnym wypadku czego innego domaga się konieczność; w takim wypadku Eucharystia winna być sprawowana w odpowiednim miejscu”. O tym, czy istnieje taka konieczność, za każdym razem zgodnie ze zwyczajem na terenie swojej diecezji będzie rozstrzygał biskup diecezjalny<sup>35</sup>. Nie wystarczy już sama konieczność, jak czytamy w kan. 932 KPK 1983<sup>36</sup>. Trudno jest jednak sobie wyobrazić sytuację, kiedy duchowny, obecny przy zawarciu małżeństwa w formie nadzwyczajnej, będzie mógł uzyskać od biskupa miejsca zgodę na odprawienie Mszy Świętej poza miejscem poświęconym, zaś z drugiej strony w tym samym czasie nie uzyska od tegoż samego biskupa diecezjalnego *facultas* potrzebnego do asystowania przy zawarciu małżeństwa, które będzie zawierane w czasie wspomnianej Mszy.

### 3. Świadkowie

Przy małżeństwach zawieranych w nadzwyczajnej formie, tak samo jak i przy zwyczajnej, obecni powinni być przynajmniej dwaj świadkowie<sup>37</sup>. Ustawodawstwo kodeksowe nie przepisuje żadnych szczegółowych warunków, jakie powinni oni spełniać. Kanoniści dedukują ich przymioty z analizy przepisów prawa kanonicznego, dotyczących zwykłych świadków, obecnych przy zawarciu małżeństwa w formie zwyczajnej. Do ważności wypełnianego przez nich zadania wystarczające są naturalne przymioty, do których, jak zauważa Stefan Biskupski, zaliczają się przytomność w chwili wyrażania zgody oraz zdolność zrozumienia tego, co się właściwie dzieje. Autor wymienia tych, którzy nie mogą być świadkami: chorych umysłowo, dzieci (przed siódmym rokiem życia), kompletnie pijanych, śpiących, głuchoniemych. Obojętny jest stan życia, fakt przyjęcia chrztu oraz zaciągnięcie ekskomunikacji. Świadkowie powinni przy zawieraniu małżeństwa asystować formalnie i materialnie. Na ważność nie miał wpływu

---

<sup>35</sup> SACRA CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM, *Instructio de quibusdam observandis et vitandis circa sanctissimam Eucharistiam Redemptionis Sacramentum*, n. 108, 25 III 2004, AAS 96 (2004), s. 580.

<sup>36</sup> Por. Z. JANCZEWSKI, *Sprawowanie Eucharystii poza miejscem świętym*, *Prawo Kanoniczne* 52 (2009), nr 3-4, s. 296.

<sup>37</sup> Por. J. M. SERRANO, *De forma celebrationis matrimonii*, w: P. V. PINTO (red.), *Commento al Codice di Diritto Canonico*, Libreria Editrice Vaticana 2001, s. 664.

fakt znalezienia się w miejscu ślubu przypadkowo lub nawet wskutek podstępny czy użycia siły<sup>38</sup>. Podobnego zdania był Marian Żurowski. Uważał, że świadkowie zawarcia małżeństwa w nadzwyczajnej formie muszą spełniać te same warunki, co świadkowie zawarcia małżeństwa w zwykłych okolicznościach. Muszą być zdolni do oceny aktu, który widzą i słyszą, by móc zaświadczyć o zawarciu małżeństwa. Nie jest istotny ich stosunek do wiary katolickiej. Muszą być przytomni, słyszący, zdrowi umysłowo i trzeźwi<sup>39</sup>.

Tak jak to było wcześniej, przed promulgacją Kodeksu Pio-Benedyktynskiego, tak też po jego ogłoszeniu autorzy uważali, że w przypadku niemożliwości zgromadzenia dwóch świadków w sytuacji opisanej w kan. 1098 KPK 1917, ważnie byłoby zawarte małżeństwo przez same strony, ponieważ pierwszeństwo ma prawo naturalne nad prawem stanowionym. Analogicznie, gdyby był osiągalny świadek urzędowy, a nie byłoby możliwości zebrania świadków zwykłych, małżeństwo zawarte w takich okolicznościach należałoby uznać za ważnie zawarte<sup>40</sup>. Jeśli małżeństwo jest zawierane w nadzwyczajnej formie w niebezpieczeństwie śmierci, to duchowny asystujący jako świadek urzędowy oraz duchowny towarzyszący małżonkom bez wymaganego *facultas* – mają władzę udzielenia dyspensy od zachowania formy kanonicznej, a zatem między innymi od obecności dwóch świadków (por. KPK 1983, kan. 1079). Jednakże tak zawarte małżeństwo nie wywoła skutków przypisywanych małżeństwom konkordatowym<sup>41</sup>.

### Zakończenie

Normy prawa regulujące możliwość zawarcia małżeństwa jedynie wobec świadków wydają się opierać na doświadczeniu życiowym. Obejmują, jak zauważa Marian Żurowski, niemal wszystkie sytuacje, w których mogą się znaleźć wierni chcący zawrzeć związek małżeński

---

<sup>38</sup> Por. S. BISKUPSKI, *Prawo małżeńskie...*, dz. cyt., s. 355.

<sup>39</sup> Por. M. A. ŻUROWSKI, *Kanoniczne prawo małżeńskie okresu posoborowego*, Katowice 1976, s. 231.

<sup>40</sup> E. SZTAFROWSKI, *Prawo kanoniczne w okresie odnowy soborowej. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. 2, Warszawa 1979, s. 295.

<sup>41</sup> Por. KRO, art. 9.

mimo niemożliwości uczynienia tego w sposób zwyczajnie przepisany prawem<sup>42</sup>.

Wyrażenie woli przez strony zawierające małżeństwo według formy, o której w kan. 1116 KPK 1983, w miarę możliwości powinno mieć charakter religijny. Wskazane jest, żeby ceremonia przebiegała w taki sposób, aby była również w swym wyrazie zewnętrznym głoszeniem Słowa Bożego i wyznaniem wiary wspólnoty wierzących<sup>43</sup>. W przypadku kiedy zawarciu małżeństwa nie towarzyszy duchowny katolicki, małżonkowie muszą udać się do parafii miejsca ślubu, aby proboszcz dokonał zapisu w „Księdze Małżeństw” oraz, jeśli jest taka potrzeba, powiadomił parafie chrztu małżonków o zawarciu przez nich małżeństwa (por. KPK 1983, kan. 1122). Ze względów praktycznych (oraz niejednokrotnie kompetencyjnych) przed dokonaniem zapisu proboszcz powinien sprawę przedstawić ordynariuszowi miejsca do rozstrzygnięcia, czy zaistniały przesłanki do ważnego zawarcia małżeństwa w formie, którą dopuścił ustawodawca w kan. 1116 KPK 1983. Wtedy też proboszcz może udzielić nowożeńcom błogosławieństwa.

Wydaje się, że duchowny nie posiadający wymaganego *facultas* do asystowania jako świadek urzędowy, towarzysząc zawarciu małżeństwa w nadzwyczajnej formie, może posłużyć się w „zorganizowaniu” przebiegu obrzędu rytuałem zawarcia małżeństw przeznaczonym do celebrowania małżeństw w formie zwyczajnej<sup>44</sup>. Trzeba zaznaczyć, że „animując liturgię”, będzie występował w charakterze świadka zwykłego, a nie świadka urzędowego – mimo zewnętrznego braku różnicy. Podobnie rzecz się ma, kiedy konsens małżeński wyrażany jest bez obecności duchownego. Wtedy to świecki „animujący” ceremonię mógłby posłużyć się *Ordo Celebrandi Matrimonium coram assistente laico*, pod warunkiem, że zna język łaciński i jest w posiadaniu tekstu rytuału<sup>45</sup>.

Na zakończenie należy podkreślić, że terminem „nadzwyczajna forma zawarcia małżeństwa” bywa również określany obrzęd zawarcia małżeństwa – o którym w swoim motu proprio pisał papież Benedykt

<sup>42</sup> Por. M. A. ŻUROWSKI, *Kanoniczne prawo małżeńskie okresu posoborowego*, dz. cyt., s. 231.

<sup>43</sup> Por. IOANNES PAULUS II, *Adhortatio apostolica de Familiae Christianae muneribus in mundo huius temporis Familiaris Consortio*, n. 67, 22 II 1981, AAS 74 (1982), s. 162-163.

<sup>44</sup> Por. *Obrzędy...*, dz. cyt.

<sup>45</sup> Por. *Rituale Romanum...*, dz. cyt., n. 118-151.

XVI – obowiązujący przed ogłoszeniem powszechnie stosowanych w Kościele łacińskim „Obrzędów zawarcia małżeństwa”. Zgodnie z decyzją papieża, wyrażoną w przywołanym dokumencie, proboszczowie zostali upoważnieni do wydawania zgody na posłużenie się starszym rytuałem w sprawowaniu sakramentów małżeństwa, jeśli dyktuje to dobro dusz<sup>46</sup>. Mamy zatem do czynienia ze zbieżnością terminów; a tak zwanego rytu trydenckiego sakramentu małżeństwa nie wolno utożsamiać z nadzwyczajną formą zawarcia małżeństwa, o której ustawodawca wspomina w kan. 1116 Kodeksu Jana Pawła II.

### **Marriage rite in extraordinary form**

#### **Summary**

In Poland the Faithful of the Catholic Church, lay and ordained alike, are so much accustomed to in-church marriages that they perceive as valid only those where at least one party belongs to the Catholic Church and the marriage is contracted before the local ordinary, pastor, or a priest or deacon delegated by either of them, who assist, and before two witnesses. In fact the legislator envisages a couple of exceptions from the rule cited above. One of them is the possibility to contract the marriage validly and licitly before witnesses only. *Ordo celebrandi Matrimonium* does not give any suggestions how this extraordinary form of marriage should look like. The article tries to clarify this ambiguity.

---

<sup>46</sup> Por. BENEDICTUS XVI, Motu proprio *Summorum Pontificum* de aliquibus mutationibus in normis de electione Romani Pontificis, art. 9 § 1, 2 VII 2007, AAS 99 (2007), s. 781.